



Kamila Kuźnicka, obraz z cyklu „Pareidolia”, 2013

# SUKNEM NA PŁÓTNIE

---

*Bielska Jesień 2013 za nami. Po raz pierwszy do konkursu na najlepszy obraz roku zaproszono twórców nielegitymujących się dyplomem magistra sztuki. Tę możliwość wykorzystała studentka wrocławskiej ASP, Kamila Kuźnicka, która otrzymała nagrodę specjalną „Art & Business”.  
Z artystką rozmawia Alek Hudzik*

sohą wycieczki w stronę minimalizmu czy strukturalizmu.

**A&B: Stoimy przez twoimi dwoma obrazami. Mam wrażenie, że emanuje z nich smutek.**

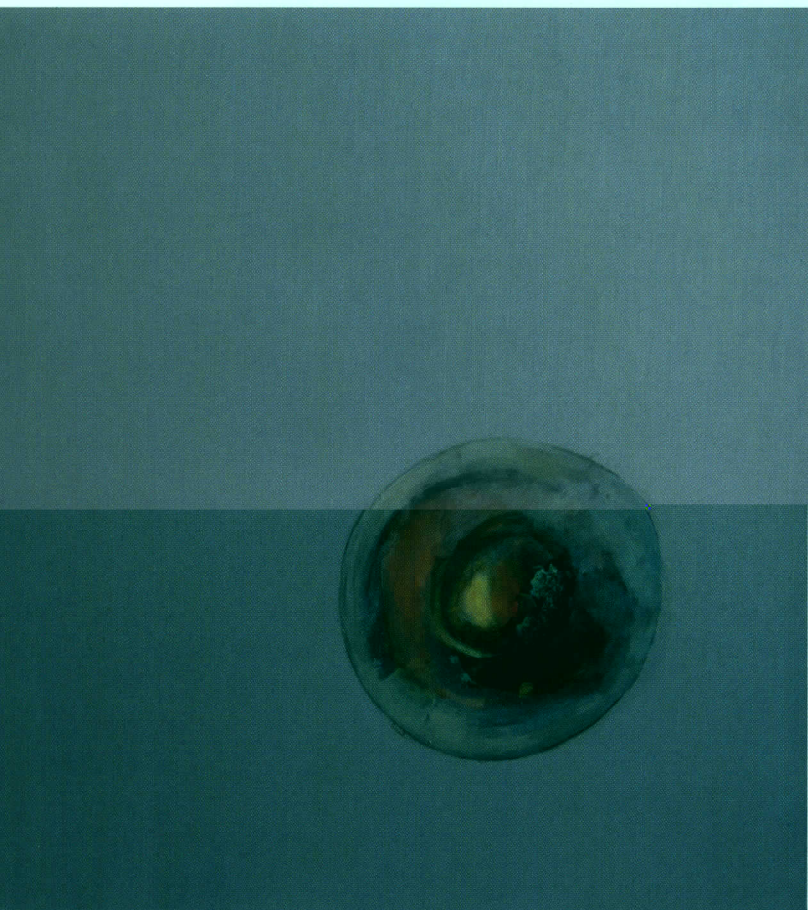
KK: „Melancholijna” stylistyka nie wynika z mojej „melancholijnej natury” i nie jest wynikiem przelewania na płótno depresyjnych emocji. To raczej wyraz pewnego gustu estetycznego. Poza tym wysłałam na konkurs cztery obrazy, z których jury wybrało dwa. Jest to część większego cyklu, który zawiera szeroki gradient barw: błękitów, ale też zupełnie kontrastowych oranżów. Nie poruszam się tylko w ciemnej kolorystyce.

**A&B: A jak to się w ogóle stało, że zgłosiłaś się na Bielską Jesień?**

KK: Generalnie rzadko prezentuję swoje prace. Często towarzyszy mi poczucie, że nie jest to nic na tyle zaskakującego i dobrego – przede wszystkim dla mnie samej – by się z tym afiszować. Wysłałam jednak zgłoszenie na Bielską Jesień, ponieważ w tym roku konkurs miał formułę otwartą – nie był wymagany dyplom ukończenia uczelni artystycznej.

**A&B: Czyli artyści nie legitymuje dyplom.**

KK: Absurdalne są podziały na artystów amatorów i profesjonalistów, jeśli jedyną wytyczną jest dyplom. Przecież dopuszczenie kogoś do dyplomu to skrajnie subiektywny werdykt Akademii, która rokrocznie wypuszcza sporo tych „profesjonalistów”, często wcale niebędących wybitnymi twórcami. Na Bielskiej Jesieni odpadają prace profesorów, a dostają się obrazy ich uczniów. Œ



Kamila Kuźnicka, obraz z cyklu „Pareidolia”, 2013



Kamila Kuźnicka, obraz z cyklu „Pareidolia”, 2013